

Andrzej Maryniarczyk

"Was ist Wahrheit?", Hans-Peter
Müller, Stuttgart-Berlin-Köln 1989 :
[recenzja]

Studia Philosophiae Christianae 30/1, 163-166

1994

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Metz pyta dalej: Czy Izrael był szczęśliwy ze swoim Bogiem? Czy Jezus był szczęśliwy ze swoim Ojcem? Czy religia daje poczucie szczęścia, gwarantuje bezpieczeństwo, zapewnia pokój wewnętrzny? Czy uspokaja nasze lęki, wypełnia nasze pragnienia? Po co jest właściwie religia? Po co jej przykazania? Religijna, prawdziwie biblijna pociecha nie wiedzie człowieka do mitycznego królestwa idealnej zgody i ogólnej harmonii. Religia uczy, powinna uczyć, jedynie modlitwy do Boga o Boga (zob. Łk 11, 13). Religia nie ma gotowych odpowiedzi na ludzkie bolączki. Dlatego na samym początku rozważań Metz wyznaje: „Teologia tak, jak ją rozumiem i przekazuję, nie może rozwiązać pytań teodycei. Jej zadanie polega raczej na tym, aby je sformułować jako pytania do Boga i wypracować pojęcie oczekiwania rozciągniętego w czasie, tak, aby Bóg sam siebie w swoim dniu, w obliczu historii cierpienia, usprawiedliwił. Wierzymy w Boga? – czy wierzymy w naszą wiarę w Boga, czyli w nas samych, w to, czym byśmy chcieli być?” (s. 105).

Po przeczytaniu książki czuje się określony niedosyt i niepokój; niedosyt, ponieważ poruszono wiele problemów i postawiono wiele pytań, ale nie dano jednoznacznych rozwiązań, zarysowano jedynie możliwości i perspektywy, dlatego pojawia się niepokój. Obok tych problemów i pytań nie mogą przejść teraz obojętnie, ale czy potrafię je rozwiązać, czy rozwiązania będą mnie satysfakcjonować, czy raczej cały czas muszę się z tymi pytaniami i problemami zmagać? Książka zmusza do osobistych przemyśleń, do zajęcia własnego stanowiska. Należy ją polecić wszystkim studentom filozofii jako np. podstawę do seminaryjnych dyskusji i prac, jak również katechetom i księżom, aby ich mowa o Bogu była znaczone apostolską gorliwością i odpowiedzialnością za słowo.

Jerzy Machnacz

Hans-Peter Müller (Hrsg.), *Was ist Wahrheit?*, Stuttgart-Berlin-Köln 1989, ss. 119.

Prawda w ujęciu formalnym czyli prawda na usługach.

Problematyka dotycząca prawdy, jej definicji, poznawalności, a także statusu ontycznego, była i jest przedmiotem refleksji nie tylko filozofii (epistemologii), lecz także teologii, psychologii, biologii, matematyki, sztuki czy literatury.

Pojawiły się więc w dziejach nauki różne definicje prawdy (klasyczne i nieklasyczne) jak również wyróżniano różne stanowiska odnośnie poznawalności prawdy (agnostycyzm, sceptycyzm, dogmatyzm itp.). Sformułowano też wiele kryteriów (empiryczne pragmatyczne, socjologiczne itp.), prawdy oraz wskazywano na różne źródła (status ontyczny) prawdy (byt, intelekt, społeczeństwo itp.).

Mimo to zagadnienie prawdy staje, jako zadanie, dla każdego pokolenia ludzkiego na nowo do przemyślenia.

Książka, którą chcemy tu omówić, została zatytułowana *Was ist Wahrheit?* (*Co to jest prawda?*). Jest ona zbiorem referatów wygłoszonych na Fakultecie teologicznym w Uniwersytecie Münster na przełomie roku 1987--882.

1. Czym jest prawda?

Książka w całości nawiązuje do historycznego Piłatowego pytania: „Co to jest prawda?”. Czyni to jednak inaczej, niż byśmy tego oczekiwali z treści pytania, przeformułowie bowiem samo pytanie na rzecz innego, z pozoru podobnego, a mianowicie: „Czym jest prawda?”. Stąd w rezultacie otrzymujemy odpowiedź na pytanie: „jaką funkcję pełni prawda?”; w religii, teologii, biblii, biologii, fizyce, literaturze, języku itp. W ten sposób zostaje ujaśnione pojęcie „prawdy” z innej perspektywy.

Głos w tej sprawie zabierają:

(1) Historyk religii (Carl. H. Ratschow), który w artykule: – *Vom Wahrheitsbewusstsein in den Religionen* – wskazuje na formowanie się świadomości prawdy oraz jej funkcję w religiach świata. Autor zastanawia się, czy da się utrzymać twierdzenie, że „skoro religia musi dać nadzieję prawdy”, to czy również religia może rościć sobie prawo do bycia prawdą. Gdyby tak było, to pojawia się nowy problem; czy istnieje jedna prawda i wiele religii, czy wiele prawd i wiele religii. Godząc się z tym ostatnim wnioskiem, musielibyśmy się zgodzić na możliwość istnienia „wielu prawd”. Z drugiej strony powinnością religii jest udzielanie prawdy (doprowadzanie do prawdy).

Teoretycy a także twórcy religii stają przeto na stanowisku jedynej prawdy a różnych dróg dochodzenia do niej. Stąd inne religie nie muszą być fałszywe przez to że są inne, lecz są wyrazem innej drogi do prawdy.

Trzeba jednak zauważyć, że prawda w religii przynależy do dziedziny objawienia, to znaczy „to co jest prawdą” zostało objawione, zaś funkcją religii jest odsłaniać prawdę i czynić ją użyteczną dla życia ludzkiego. Prawda pełni więc przede wszystkim funkcję drogi wyzwolenia człowieka („szukajcie prawdy a prawda was wyzwoli”).

(2) Z kolei biolog (G. Altner) wskazuje na prawdę jako środek przetrwania gatunków biologicznych. W artykule – *Wahrheit als Mittel des berlebens biologischer Gattungen* – wskazuje na prawdę jako wyraz życia. W ewolucyjnym rozwoju gatunków „prawda” zwycięża i pozostaje. To znaczy, to zachowuje się przy życiu, co jest prawdziwe (i w sensie: silniejsze). Funkcją więc prawdy jest zachowanie życia i przetrwanie.

(3) Dla fizyka W. Franza, który ukazuje rolę prawdy w naukach ścisłych (*Exakte Naturwissenschaft und Wahrheit*), jej (prawdy) pierwszorzędą funkcją jest „nie być prawdą”. Stąd M. Franz proponuje, by odrzucić tak dogmatyczne rozumienie prawdy, według którego za prawdę uznajemy to, co zostało za takie uznane; jak i pozytywistyczne, według którego prawdą jest to, co jest experimentalnie lub matematycznie zweryfikowane; oraz pragmatyczne, widzące kryterium prawdy w jej użyteczności, a także hipotetyczne, według którego za prawdę uznajemy to, co zostało sfalsyfikowane.

Opowiada się natomiast za rezygnacją z tego, co jest prawdą, na rzecz tego, jaką funkcję powinna pełnić prawda w naukach. Stąd przyjęta (lub postulowana) określona jej funkcja wyznacza pojęcie prawdy.

(4) Według teologa katolickiego H. Vorgrimlera – prawda jest kategorią Kościoła katolickiego i katolickiej teologii. W artykule „*Wahrheit als Kategorie der katholischen Kirche und Theologie*” – zwraca uwagę, że pojęcie katolicyzmu i powszechności jest równoznaczne z pojęciem prawdy. Funkcją zaś prawdy jest umacnianie pewności, budowanie nadziei, ugruntowanie jedności i uniwersalności Kościoła katolickiego.

(5) Teolog ewangelicki H. P. Müller, skoncentrował się nad ukazaniem prawdy jako kategorii interpretacji hermeneutycznej (*Mithos – Kerygma – Wahrheit. Zur Hermeneutik einer biblischen Theologie*).

Przy takiej interpretacji prawda nabiera czysto formalnego znaczenia. Jest bowiem jednym z środków (kategorią) interpretacji rzeczywistości, jej formą poznania. Tak, jak w czasach zaprzeczonych mit, a w początkach chrześcijaństwa kerygma, tak dziś prawda pełni podobną funkcję poznawczą.

(6) Z kolei w interpretacji językoznawcy H. Gippera, akcent zostaje położony na prawdę jako problem językowy. W swojej wypowiedzi na temat *Wahrheit als Sprachproblem* stoi na stanowisku, że prawda na bazie języka jest związana z czasem językowym, język zaś z człowiekiem. Zatem bez człowieka i czasu nie byłoby i prawdy. Prawda jest więc przyporządkowana człowiekowi i jego mowie. Pełni natomiast funkcję osadzania mowy człowieka w czasie.

(7) Natomiast teoretyk literatury G. Baumann, wskazuje na prawdę jako przedmiot „wieszczenia” poetów. Dla poezji przeciwieństwem prawdy jest tajemnica i jej niedostępność. Stąd funkcją poezji jest odsłaniać prawdę, piętnować fałsz.

Poprzez wieszczenie prawdy, poezja czyni życie człowieka racjonalnym, wolnym od fałszu i irracjonalizmu.

Intencją organizatorów interdyscyplinarnej dyskusji nad problemem prawdy, było ukazanie jego, możliwie jak najszerszego kontekstu i perspektywy. Ten cel na pewno został osiągnięty. Całość bowiem przedstawionych referatów kreśli szeroką mapę problematyki prawdy.

Wprawdzie, z założenia, referaty miały być różnorodnymi wypowiedziami na temat pojęcia prawdy, to jednak łączy je (nie wiadomo, czy świadomie) podobne, to znaczy, funkcjonalne podejście do problemu prawdy. Przejawia się to w tym, że poszczególni autorzy starają się nie tyle dociec „co to jest prawda?“, ile raczej „czym jest prawda?“ A więc dotrzeć do funkcji, jaką pełni ona w: religii, życiu biologicznym, naukach ścisłych, języku, teologii itp.

W związku z tym czytelnik, zachęcony tytułem *Was ist Wahrheit?* – może się poczuć zawiedziony, otrzymuje bowiem odpowiedź na zupełnie inne pytanie, a mianowicie: „jaka jest funkcja prawdy?“

2. Czy ucieczka od prawdy?

Na ile lektury książki *Was ist Wahrheit?* rodzi się jednak pytanie, czy owo przeprofilowanie pytania „o prawdę“ jest świadomym zabiegiem metodologicznym, czy też stanowi wyraz pewnej tendencji myślowej, która upowszechnia się we współczesnej filozofii i nauce.

Tendencja ta przejawia się w tym, że pytania o istotę faktu czy zdarzenia (i wyjaśnienia istotowe) zastępuje się pytaniami o funkcję faktu czy zdarzenia, zaś otrzymane odpowiedzi traktuje się jako równoważne ze sobą. Fakt ten zdaje się świadczyć o zapoznaniu w poznaniu filozoficznym, a także i współczesnej kulturze naukowej naukowotwórczej wartości (nośności) pytania o istotę rzeczy („co to jest prawda?“), na rzecz pytania pragmatyczno-funkcjonalnego (przypadłościowego, aspektynego) o rolę danego faktu czy zdarzenia w osiągnięciu określonych celów („Czym jest, jaka jest funkcja prawdy?“).

W konsekwencji mogą z tego wyniknąć (i najczęściej wynikają) co najmniej dwa „nieporozumienia“; mówiąc bowiem o funkcji prawdy, nie wiemy o funkcji czegoś mówimy. By dobrze określić funkcję prawdy, trzeba posiadać choćby jakieś ogólne (intuicyjne) pojęcia prawdy. Zaś wskazując na funkcję prawdy w życiu, religii czy kulturze, wcale jeszcze nie odpowiadamy na pytanie „co to jest prawda“.

Stąd też lektura książki, choć bardzo interesująca, nie spełnia jednak swego podstawowego zadania, które zostało zawarte w pytaniu *Was ist Wahrheit?*, ani też nie przybliżyła nas do wiedzy o tym, dlaczego w ogóle jest prawda.

W tradycji filozoficznej zaciążyły, jak dotąd, nad rozumieniem pojęcia prawdy dwie odpowiedzi (choć to nie oznacza, że nie było innych); że prawda to własność poznania (*adaequatio intellectus et rei*). Mamy wówczas do czynienia z prawdą epistemologiczną, która może zostać potraktowana albo jako rezultat odpoznania rzeczy, będący wynikiem twórczego wysiłku człowieka dokonującego namysłu nad bytem, albo jako autonomiczny konstrukt umysłu, który ją stwarza.

Druga odpowiedź na pytanie „o prawdę“ odnosi nas do sposobu istnienia bytu (*adaequatio rei et intellectus*). W tym przypadku wskazuje się, że prawda jest przede wszystkim „wyrazem“ istnienia przedmiotu (sposobem istnienia bytu), jego tożsamości, niesprzeczności, uprzączynowienia, celowości itp. Byt też jest miejscem jej odkrywania, poznawania. Wskazuje to na fakt związania prawdy z bytem (przedmiotem).

Tę prawdę w filozofii klasycznej zwykło się nazywać prawdą ontologiczną. I tak, jak w ostatecznym rozrachunku wskazujemy, że byty są pochodne w istnieniu od Absolutu, tak również są pochodne „w prawdzie“ od intelektu Stwórcy i On jest ostateczną podstawą i gwarantem prawdy rzeczy (jak i całego świata). Tomasz wyraził to w ten sposób, że „każda rzecz jest zawieszona pomiędzy intelektem Boga i człowieka“. Dzięki temu możemy wchodzić „w dialog poznawczy“ z bytem, jest on bowiem „znaczony prawdą“, oraz sami się doskonalić (spełniać) poznając prawdę.

Tego typu odpowiedź na pytanie „Co to jest prawda?”, pozwala nam na uwolnienie się od wszelkiego rodzaju relatywizmów, aprioryzmów, konstruktywizmów czy funkcjonalizmów w ujmowaniu pojęcia „prawdy”, wskazując na przedmiot jako ostateczne źródło prawdy.

Andrzej Maryniarczyk

Corrado Mangione, Silvio Bozzi: *Storia della logica. Da Boole ai nostri giorni Garzanti*, Milano 1993, stron 959.

Logika od swych początków była pojmowana jako narzędzie myślenia. Tak ją pojmował Arystoteles i jego komentatorzy. Od czasów jej drugich narodzin, przypadających na XIX w., nie zmieniła się jej rola, poszerzyło się natomiast pole zastosowań.

Prezentowana książka jest historią logiki współczesnej. Autorzy kierują ją do szerokiego kręgu odbiorców. Rezygnując z metody czysto historiograficznej, pragną dać, w miarę ogólny, obraz podejmowanej problematyki i stosowanych metod w badaniach logicznych w ostatnich dwóch stuleciach. Książka jest podzielona na osiem rozdziałów.

Rozdział I *Przełom w myśleniu matematycznym*

Narodziny logiki matematycznej stały się możliwe dzięki gwałtownemu rozwojowi matematyki na przełomie XVIII i XIX w. Autorzy prezentują główne kierunki badań matematycznych tego okresu.

Do XIX w. geometria euklidesowa była przedstawiana jako przykład, wzór metody dedukcyjnej. Jednak od wielu wieków trwała dyskusja wokół piątego postulat Euklidesa. Po zaprezentowaniu głównych idei zawartych w *Elementach Euklidesa*, autorzy przedstawiają prace twórców geometrii nieeuklidesowych. Powstanie tych geometrii wiąże się z zakwestionowaniem piątego postulat Euklidesa. Prezentują osiągnięcia Gaussa, który jest uważany za pierwszego matematyka, który odkrył geometrie nieeuklidesowe. Następnie przedstawiają geometrię hiperboliczną Łobaczewskiego i węgierskiego matematyka Bolyaia oraz odkrycia Riemanna.

Osiągnięcia w geometrii były zachętą do odważniejszych badań w innych działach matematyki. Do powstania logiki matematycznej przyczynił się, w dużej mierze, rozwój algebry na początku XIX w. Zostają kolejno przedstawione badania matematyków z „kontynentu” i osiągnięcia logików brytyjskich ze szczególnym uwzględnieniem wkładu irlandzkiego matematyka W. R. Hamiltona.

Rozdział II *Odnowa algebraiczna logiki*

Jest rzeczą interesującą, że badania prowadzone na gruncie logiki w pierwszej połowie XIX w. nie zapowiadały zwrotu, który dokonał się za sprawą Boole’a. Logicy kontynuowali badania prowadzone w XVIII w., dotyczące przede wszystkim sylogistyki. Na tym tle wyróżniają się badania czeskiego logika B. Bolzano. Bolzano wprowadził i opracował wiele nowych pojęć, które na trwałe weszły do logiki matematycznej. Szerzej autorzy przedstawiają jego teorię konsekwencji, którą sto lat później dopracował A. Tarski. Szerzej zostają zaprezentowane osiągnięcia A. de Morgana, który słusznie jest przedstawiany jako prekursor Boole’a.

Przełomowym wydarzeniem w dziejach logiki matematycznej było ukazanie się w 1947 r. dzieła irlandzkiego logika G. Boole’a: *The mathematical analysis of logic, being an essay towards a calculus of deductive reasoning*. Autorzy prezentują główne kierunki badań Boole’a: ujęcie językowe logiki, psychologizm w logice i natura matematyczna wynikania logicznego. Wyniki do jakich doszedł wytyczyły dalsze kierunki rozwoju logiki matematycznej w XIX w. i dalsza część rozdziału poświęcona jest kontynuatorom Boole’a. Szczegółowo zostaje przedstawione przejście od algebry